

nie. Kolejnym symbolem była trupa czaszka (tzw. *głowa Adama*) ze skrzyżowanymi piszczelami, co nawiązywało do symboliki starochrześcijańskiej, oznaczającej u Rosjan gotowość do ofiar, w tym i do złożenia ofiary z życia. U „białych” symbole te oznaczały gotowość śmierci za Ojczyznę.

Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że na tablicy VII na stronie 29 kapitan Pińsko-Wołyńskiego Batalionu Ochotniczego (sformowanego w Pińsku w końcu 1918 r. pod okupacją niemiecką) nosi na czapce polski orzełek. Batalion Ochotniczy po opuszczeniu Pińska przez Niemców wycofał się pod naciskiem bolszewików do Antopola, gdzie połączył się z jednostkami polskimi i wspólnie z nimi 17 marca wrócił do Pińska. Następnie do końca 1919 r. brał udział w walkach z bolszewikami. Później wszedł w skład Sił Zbrojnych Południa Rosji i w kwietniu 1920 r. został rozformowany i przeznaczony do uzupełnienia 13 dywizji piechoty II Korpusu Armijnego.

Do najślyniejszych jednostek uderzeniowych należeli kornilowcy. Ich początek sięga maja 1917 r. Po przejściu różnych form organizacyjnych, w październiku 1919 r. w toku kolejnej organizacji utworzyli kornilowską dywizję uderzeniową. W listopadzie 1920 r. zostali ewakuowani z Rosji najpierw do Turcji a następnie do Bułgarii i w 1922 r. rozwiązani.

W lutym 1918 r. utworzono Mieszany Pułk Oficerski w stancyi olgińskiej, który dał początek Oficerskiej Dywizji Generała Markowa (utworzonej w październiku 1919 r.). Również jej resztki rozformowano w Bułgarii w 1922 r.

Podobnie w lutym 1918 r. utworzono, także w stancyi olgińskiej, Partyzancki Pieszy Pułk Kozacki, który dał początek Partyzanckiej Dywizji Piechoty Generała Aleksiejewa (utworzonej w październiku 1919 r.).

Zaczątkiem Oficerskiej Dywizji Strzeleckiej Generała Drozdowskiego była utworzona w końcu 1917 r. na froncie rumuńskim Samodzielna Rosyjska Brygada Ochotnicza dowodzona przez pułkownika Sztabu Generalnego M. G. Drozdowskiego. Po przyłączeniu się do Armii Ochotniczej drozdowcy stali się jej 3 dywizją, by po kolejnych licznych reorganizacjach i zmianach składu stać się od października 1919 r. Oficerską Dywizją Strzelecką Generała Drozdowskiego.

Najwięcej miejsca autor poświęcił jednak Kornilowskiemu Pułkowi Konnemu Kubańskiego Wojska Kozackiego.

Również podtytuł serii: „Mundur. Uzbrojenie. Organizacja”, nie do końca odpowiada zawartości pracy, gdyż opis zdecydowanie zdominowało przedstawienie powstania i kolejnych reorganizacji opisywanych jednostek, a w dużo mniejszym stopniu ich umundurowania, nie mówiąc już o uzbrojeniu. W sumie jest to praca pionierska jeśli chodzi o ilustracyjne ujęcie tematu i z pewnością z czasem zostanie rozwinięta i uzupełniona.

Tadeusz Dmochowski

M. Kołomijec, *Boi u rieki Chalchin-goł. Maj-sientjabr 1939 goda*, „Żurnal Frontowaja Illustracija”, nr 2/2000, Izdatielstwo „Strategija KM” Moskwa, ss. 80.

Niewielka objętościowo, lecz bogato ilustrowana praca podzielona jest na następujące rozdziały: Armia Kwantuńska (s. 4–13), 57. Samodzielny Korpus (s. 13–18), Mongolska Armia Ludowo-Rewolucyjna (s. 19–21), Przyczyny konfliktu (s. 21–23), Walki majowe (s. 23–28), Przygotowania do nowych walk (s. 28–31), Działania bojowe w lipcu 1939 r. (s. 31–52), Działania bojowe w sierpniu 1939 r. (s. 52–66), Bilans walk (s. 67–77). Wyposażona jest również w przypisy (s. 78) oraz wykaz czołgistów wyróżnionych tytułem Bohatera ZSRR za walki nad rzeką Chałchyn-goł (s. 79).

Stacjonująca w Mandżurii japońska Armia Kwantuńska, której jednostki starty się z wojskami radzieckimi i mongolskimi nad rzeką Chałchyn-goł, składała się z dowództw 3, 4 i 5 armii (o składzie faktycznie korpusów), ośmiu dywizji piechoty (1, 2, 4, 7, 8, 11, 12 i 23), 3. Brygady Kawalerii, ośmiu samodzielnych garnizonów, korpusu artylerii i 1. Brygady Zmechanizowanej (3. i 4. pułk czołgów). Razem liczyła ona 270 tys. ludzi, ok. 200 czołgów i 1052 działa. Dowodził nią generał Kenkichii Ueda (s. 4).

Autor analizuje strukturę biorących udział w walkach japońskich dywizji piechoty, ich uzbrojenie i wyposażenie oraz krótko przedstawia Armię Mandżukuo (s. 5–13). Na s. 13–18 omawia z kolei skład i uzbrojenie 57. Samodzielnego Korpusu Armii Czerwonej. Został on utworzony 4 września 1937 r. rozkazem komisarza obrony ZSRR nr 0037, z wszystkich jednostek Armii

Czerwonej stacjonujących na terenie Mongolskiej Republiki Ludowej (MRL).

W 1937 r. w skład korpusu wchodziło dowództwo korpusu, 36. Zmotoryzowana Dywizja Strzelców, 32. Brygada Zmechanizowana, Specjalna Brygada Pancernomotorowa, 7. Brygada Pancernomotorowa, Specjalny Pułk Pancernomotorowy, Specjalny Oddział Pancernomotorowy, 18. i 90. pułk kawalerii oraz brygada lotnicza. Do 1939 r. korpus zreorganizowano tworząc 11 Lekką Brygadę Czołgów (była Specjalna Brygada Zmechanizowana), 9. Brygadę Pancernomotorową (była Specjalna Brygada Pancernomotorowa), 8. Brygadę Pancernomotorowa (były Specjalny Pułk Pancernomotorowy i Specjalny Oddział Pancernomotorowy) i 6. Samodzielną Brygadę Kawalerii (18 i 90 pułk kawalerii). Dokonano również zmian w strukturach i liczebności 11. Brygady Pancernej i 36. Dywizji Zmotoryzowanej. W lutym 1939 r. 57. Samodzielny Korpus liczył 30 tys. ludzi, ok. 200 dział, 284 czołgi, 370 samochodów pancernych, 5208 samochodów ciężarowych, 193 osobowych, 679 samochodów specjalnych, 631 cystern, 245 samochodów warsztatowych, 91 traktorów i 265 motocykli (s. 15–16). Brygady pancernomotorowe 57. Korpusu były jedynymi jednostkami tego typu w całej Armii Czerwonej (s. 16).

Jednostki korpusu rozlokowane były w odległości 300–700 kilometrów od najbliższych linii kolejowych (na terenie ZSRR, gdyż na terenie Mongolii nie było żadnych linii kolejowych), toteż całe zaopatrzenie musiało być dowożone z terytorium ZSRR transportem samochodowym. Nic więc dziwnego, że w lipcu 1939 r. dla dowożenia zaopatrzenia do rozrzuconych po mongolskich stepach jednostek korpusu, dysponował on 4342 samochodami ciężarowymi (w tym 720 cysternami) zorganizowanymi w 16 batalionów samochodowych i 4 samodzielne kompanie samochodowe (s. 15). Terytorium MRL należało bowiem do bardzo trudnych i wymagających. Były to bezleśne stepowo-pustynne obszary, pozbawione dróg a lato było bardzo suche i gorące. Widoczność i oddychanie utrudniały wzbijające przez wiatr i pojazdy tumany kurzu i pyłu.

Odrzucając wcześniejsze tłumaczenia radzieckiej historiografii autor uważa, że przyczyną konfliktu był brak wytyczonej granicy pomiędzy Mongolską Republiką Ludową (MRL) a Mandżukuo (wg strony mongolskiej i radzieckiej oraz

map chińskich, Mandżukuo i map Armii Kwan-tuńskiej z 1937–1938 r. granica biegła na wschód od rzeki Chałchyn-goł, z kolei na mapie japońskiego Sztabu Generalnego z 1934 r. biegła ona wzdłuż rzeki). Było to spuścizną po historycznej Mongolii Zewnętrznej (MRL) i Mongolii Wewnętrznej (wówczas część Mandżukuo). Wzdłuż 740 kilometrowej wspólnej granicy MRL – Mandżukuo znajdowało się zaledwie 35 znaków granicznych (s. 22–23).

Od stycznia 1939 r. pomiędzy wojskami mongolskimi a mandżursko-japońskimi zaczęło dochodzić do incydentów granicznych (na wschód od Chałchyn-goł), za których powstanie obwiniano drugą stronę. Japońskie dowództwo lekceważyło incydenty graniczne, natomiast dowództwo 57. Korpusu na początku marca 1939 r. utworzyło grupę operacyjną (tzw. Grupa Bykowa), którą skoncentrowano w Tamsag-Bułak (co przeczy późniejszym zarzutom o jakoby całkowicie biernej postawie dowództwa korpusu wobec zażść na granicy). Od 11 maja zaczęło dochodzić do regularnych starć pomiędzy mongolskimi pogranicznikami i oddziałami mandżurskimi. 20 maja pododdziały radzieckie i mongolskie przeszły przez rzekę Chałchyn-goł, lecz po kilkugodzinnej walce zostały wyparte z powrotem na zachodnią stronę rzeki i dopiero następnego dnia wróciły i odepchnęły Japończyków na wschód od rzeki. Do kolejnych starć doszło 28–29 maja. Wojska radziecko-mongolskie (ponad 2300 żołnierzy) zostały jednak zmuszone do wycofania się na zachód od Chałchyn-goł, przez wojska japońsko-mandżurskie pułkownika Takemitsu Yamagato (ok. 2000 żołnierzy), tak jak i następnego dnia jednostki 6. Dywizji Kawalerii Mongolskiej Armii Ludowo-Rewolucyjnej (MAL-R), które przeszły rzekę. Pierwsza faza walk nad Chałchyn-goł zwanych przez Japończyków „incydentem nomonhańskim” dobiegła końca.

W Moskwie wyciągnięto wnioski z porażki. Dotychczasowy dowódca 57. Korpusu został zdjęty ze stanowiska a na jego miejsce wyznaczono Gieorgija Żukowa. Ten z energią podjął nowe zadanie, oskarżając później m. in. byłego szefa sztabu korpusu Kuszczewa i jego zastępcę Tretjakowa, szefa oddziału operacyjnego sztabu Iwienkowa oraz zastępcę głównodowodzącego MAL-R Lunsandana o działalność szpiegowską na rzecz Japonii (s. 29). 5 czerwca utworzono Frontową Grupę Wojsk (w składzie: 1. i 2. Samo-

dzielna Armia Czerwonego Sztandaru, wojska Zabajkalskiego Okręgu Wojskowego i 57. Samodzielny Korpus, przemianowany 19 czerwca w 1. Grupę Armijną). W czerwcu podciągnięto nad Chałchyn-goł nowe jednostki Armii Czerwonej i MAL-R. Nie próżnowali również Japończycy, którzy opracowali plan zniszczenia jednostek radziecko-mongolskich w rejonie Chałchyn-goł. Dowództwo operacji powierzono dowódcy 23. Dywizji Piechoty generałowi M. Komatsubarze.

Do kolejnych walk, o niewielkim natężeniu doszło 20–25 czerwca. Do 1 lipca oddziały radziecko-mongolskie zajęły pozycje w odległości 5–6 kilometrów od wschodniego brzegu rzeki. W wyniku przypadkowego starcia w dniu 30 czerwca Japończycy dowiedzieli się, że ich głównym przeciwnikiem nie będą oddziały MAL-R, wspomagane przez nieliczne oddziały Armii Czerwonej, lecz właśnie oddziały Armii Czerwonej. Walki rozpoczęły się japońskim atakiem w dniu 2 lipca.

Grupa uderzeniowa generała-majora Koichii Kobayashiego, mająca za zadanie wyjście na tyły przeciwnika i jego okrążenie przeprowadziła się na zachodni brzeg rzeki, lecz nieskoordynowane, choć zaciekle ataki sowieckich czołgów z 11. Brygady Pancерnej, odparte zresztą przez Japończyków (Rosjanie stracili 77 ze 133 biorących udział w walce czołgów oraz 37 samochodów pancernych z 59 biorących udział w walce) skłoniły dowództwo japońskie do jej wycofania na wschodni brzeg rzeki w dniu 4 lipca (s. 43–44). Autor zarzuca Żukowowi liczne błędy w dowodzeniu w tym okresie, brak rozeznania w sytuacji, słabą koordynację działań, nie zniszczenie ogniem artylerii lub atakiem lotniczym jedynego mostu jakim przeprowadzili się a następnie wycofywali się na zachodni brzeg Chałchyn-goł Japończycy (a był to zresztą jedyny zestaw mostowy jakim dysponowała japońska 23. Dywizja Piechoty). Jego zniszczenie umożliwiłoby zaś okrążenie i zniszczenie grupy Kobayashiego (ok. 8 tys. żołnierzy, którzy znaleźli się na zachodnim brzegu rzeki).

Na wschodnim brzegu rzeki japońskie ataki (grupa uderzeniowa generała-porucznika M. Yasuki oraz po powrocie z zachodniego brzegu grupa Kobayashiego) trwały do 12 lipca. Do starć doszło następnie 23–24 lipca. Radzieckie kontrataki w dniach 1–2 i 7–8 sierpnia zakończyły się niepowodzeniem.

Do początków sierpnia wojska radzieckie nad Chałchyn-goł zostały poważnie wzmocnione

(m.in. 6. Brygada Pancerna, 57. Dywizja Strzelecka, 212. Brygada Powietrznodesantowa – s. 52–55). Dowództwo japońskie także zwiększyło swoje siły. Na bazie wojsk w rejonie Chałchyn-goł 10 sierpnia utworzono 6. Armie (w sile korpusu) pod dowództwem generała R. Ogisu (7 i 23 DP, pododdziały ósmego garnizonu, jednostki artyleryjskie, transportowe, dywizja Mandzuko; później także jednostki 1, 2 i 4 DP). Na 20 sierpnia 6. Armia liczyła 65 tys. ludzi i ponad 300 dział. Czołgami nie dysponowała, gdyż te, które brały udział w wcześniejszych walkach zostały wycofane (s. 56–57).

Dowództwo radzieckie opracowało plan zniszczenia wojsk japońskich na wschodnim brzegu Chałchyn-goł. Zrealizować go miały trzy grupy wojsk. Środkowa (36. Dywizja Zmotoryzowana, 82. Dywizja Strzelecka) miała wiązać Japończyków od czoła. Południowa (pod dowództwem płk M. I. Potapowa – 57. DS, 8. Brygada Pancernomotorowa, 6. Brygada Pancerna, 8. Dywizja Kawalerii MAL-R i in.) i Północna (pod dowództwem płk I. P. Aleksiejenki – 7. Brygada Pancernomotorowa, 601 strzelecki i 82 haubiczny pułk 82. DS, dwa bataliony czołgów 11. Brygady Pancерnej, 6. Dywizja Kawalerii MAL-R i in.) miały kleszczowo okrążyć ugrupowanie japońskie od północy i południa, odcinając mu drogę odwrotu na wschód. W odwodzie pozostawiono 212. Brygadę Powietrznodesantową, 9. Brygadę Pancernomotorową i batalion czołgów z 6. Brygady Pancерnej). W sumie ponad 57 tys. ludzi, 438 czołgów, 385 samochodów pancernych, 542 działa (s. 56).

Również dowództwo japońskie planowało operację zaczepną, a jej rozpoczęcie na dzień 24 sierpnia. Jednakże Rosjanie uprzedzili Japończyków rozpoczynając atak 20 sierpnia. Poprzedzony ogniem artyleryjskim i atakiem lotniczym atak na całym froncie pierwszego dnia ujawnił pewne niedociągnięcia, jak brak rozpoznania sił nieprzyjaciela i umocnień a 6. Brygada Pancerna nie dotarła tego dnia na linię frontu.

Do wieczora 23 sierpnia pierścień okrążenia wokół wojsk japońskich został jednak zamknięty (s. 59). 24–25 sierpnia do kontruderzenia przeszli Japończycy (26 i 28 PP, pułk kawalerii), bez powodzenia atakując 80 PS. Do 31 sierpnia zlikwidowano wszystkie otoczone jednostki i punkty oporu przeciwnika. 1 września wojska radzieckie przystąpiły do organizowania ochrony i obrony

granicy. Do ostatniego starcia doszło 13 września. 15 września podpisano w Moskwie porozumienie pomiędzy ZSRR i MRL a Japonią o zaprzestaniu działań od 16 września.

W walkach ze strony japońskiej wzięło udział 75.5 tys. ludzi. Wg oficjalnych danych japońskich poległo 8.6 tys. a rany odniosło 9 tys. żołnierzy. Po stronie rosyjskiej straty ocenia się na 9.7 tys. zabitych i zmarłych oraz 15.9 tys. rannych. Straty MAL-R na 0.5 tys. zabitych i rannych (s. 63–64). Rosjanie ponieśli duże straty w czołgach i samochodach pancernych (ponad 350) (s. 65). Zniszczyła je głównie japońska broń przeciwpancerna (75–80%) i piechota (butelkami z benzyną ~ 5–10%), dobrze przygotowana do walki z czołgami (s. 67).

Praca oparta jest przede wszystkim na materiałach archiwalnych ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego, co podnosi walory podawanych danych i statystyk.

Brakiem pracy jest nieuwzględnienie działań lotnictwa, które odegrało niebagatelną rolę w łamaniu japońskiej obrony. 1. Grupa Armijna dysponowała bowiem 515 samolotami (A. Tomczyk, *Japońska broń pancerna*, t. 2, Gdańsk 2002, s. 50). 20 sierpnia w ataku na pozycje japońskie wzięło udział 150 bombowców i około 100 myśliwców (G. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1970, s. 150).

Mocną stroną pracy jest natomiast bogaty materiał ilustracyjny – 97 zdjęć (plus dwa na okładkach), 7 map oraz 4 kolorowe plansze z przykładami radzieckiego umundurowania oraz radzieckiego i japońskiego uzbrojenia, a także tabele dotyczące ilości czołgów i samochodów pancernych I Grupy Armijnej (s. 48), jej liczebności i uzbrojenia (s. 54) oraz strat 11. (s. 52, 63) i 6. Brygady Pancerniej (s. 64) oraz 9 Brygady Pancernomotorowej.

Tadeusz Dmochowski

Egbert Kieser, *Zatoka Gdańska 1945. Dokumentacja dramatu*, Wydawnictwo L&L: Gdańsk 2003, ss. 279.

Książka Kiesera jest obiektywnym opisem taklizmu, jaki dotknął mieszkańców Warmii, Mazur, Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich w pierwszych miesiącach 1945 r. Przedstawia losy

zwykłych ludzi, do których dotarła odległa dotąd wojna, a która oznaczała dla nich konieczność ewakuacji i opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania i udania się na zimową poniewierkę i ucieczkę przed nadchodzącą armią sowiecką.

Autor krótko i rzeczowo przedstawia problem zatapiania statków niemieckich w świetle konwencji haskich. Przytaczając przykłady atakowania statków szpitalnych Kieser zauważa, iż „marynarka wojenna jak i Wehrmacht były rozgorzyczone, że Sowietci nie zważali na transporty rannych. Odpowiada za to jednak niemieckie dowództwo wojskowe. 19 lipca 1941 oraz 27 lutego 1942 roku sowiecki minister spraw zagranicznych Władysław Mołotow oświadczył placówkom dyplomatycznym Szwecji, Wielkiej Brytanii, Japonii i Bułgarii w Moskwie, że chociaż Związek Radziecki nie jest sygnatariuszem konwencji haskiej o prawach wojny lądowej, uznałby ten układ za obowiązujący na swoim terytorium, gdyby Niemcy uczynili to samo. Na oba wystąpienia Niemcy odpowiedziały odmownie. Sowietci nie czuli się więc związani konwencją i tak też postępowali” (s. 155). Podobnie postępowali też Brytyjczycy bombardując ewakuujące rannych transportowce (s. 173–174).

Zaletą książki jest zamieszczenie licznych, ale niestety mało szczegółowych map a istotnym brakiem jest niezamieszczenie niemieckich nazw miejscowości na terenach należących do Polski i ZSRR. Tym bardziej, że nie byłoby z tym kłopotów, gdyż podstawą zamieszczonych w książce map i szkiców jest „Danziger Bucht 1945”.

Niezrozumiałe natomiast jest, iż chociaż w nocie od polskiego wydawcy podano, że podstawą polskiego tłumaczenia jest ósme niemieckie wydanie książki Kiesera (s. 9), to z zapisu na s. 4 wynika, że tłumaczenia dokonano z języka angielskiego.

Na tłumaczeniu niekorzystnie odbiła się nieznamość terminologii wojskowej i morskiej. W tłumaczeniach nagminnym jest nazywanie szturmiana (podoficera pokładowego) ang. *mate* (mat), niemieckie *Steuermann* sternikiem, chociaż w języku angielskim sternik to *steersman* a w niemieckim *Steuerer* (s. 142). Na statkach nie ma *bonu ładowniczego* tylko ładunkowy (s. 109).

Sformułowanie „ważne było, żeby statki pływały na głębi” (s. 112) powinno raczej brzmieć, iż kurs statku prowadził przez głębokie akweny.